

# Rekatolizacja po wojnie trzydziestoletniej

Data publikacji: 23.02.2024 18:00

Goście Klubu Muzeum Ziemi Cieszyńskiej (Muzeum Těšínska) w czwartek 22 lutego wysłuchali wykładu historyka Davida Pindura na temat rekatolizacji prowadzonej na terenie Księstwa Cieszyńskiego po wojnie trzydziestoletniej.

*Goście Klubu Muzeum Ziemi Cieszyńskiej*

Wykład zatytułowano "W ciągu ośmiu dni zabrano dwadzieścia siedem kościołów ewangelickich" („V osmi dnech dvaceti sedm kostelův evangelických odňali“). Prelegent opowiadał o działalności komisji religijnej w Cieszynie w 1654 r., która rozpoczęła akcję intensywnej rekatolizacji na terenie Księstwa Cieszyńskiego po wojnie trzydziestoletniej.

Po śmierci Elżbiety Lukrecji, ostatniej księżnej z cieszyńskiej linii Piastów, w 1653 roku nowym księciem cieszyńskim został cesarz Ferdynand III. Powołał on komisję religijną, na czele której stanął frydlancki proboszcz Václav František Otík z Dobřan. To właśnie członkowie tej komisji wiosną 1654 roku odebrali protestantom w Księstwie Cieszyńskim kilkadziesiąt kościołów.

Prelegent stwierdził, że Elżbieta Lukrecja, mimo, że katoliczka, to była bardzo tolerancyjna dla ewangelików. Jednak i ona była zmuszona pewne przepisy kontrreformacyjne wydać. Wyjaśnił, że po podpisaniu pokoju westfalskiego, którym zakończono wojnę 30-letnią, komisje wyznaczone przez cesarza zabierały ewangelikom kościoły, a protestanckich duchownych wypędzano. W niektórych parafiach członkowie komisji nie otrzymali klucza od kościołów i budynków parafii. W niektórych przypadkach musiano użyć wojska. Wprawdzie ewangelikom pozwolono wybudować kilka na terenie całego ogromnego Śląska kościołów z łaski. Byli jednak prześladowani, a jeśli nie wypędzani, to pozbawieni wielu praw. Książka Elżbieta Lukrecja do końca swego życia była bardzo tolerancyjna dla ewangelików. Sporo szlachty w Księstwie Cieszyńskim pełniące funkcje pozostała przy wierze ewangelickiej. Cesarz rozkazał jej wydać zarządzenie, że wszyscy ewangeliccy duchowni mają być z księstwa wypędzeni. Nie śpieszyła się jednak zbyt z wdrożeniem rozporządzenia, a niedługo później zmarła.

Oficjalnie akcja rekatolizacyjna w 1654 roku trwała pół roku. Pindur zacytował wiele wspomnień z tamtego okresu. Przyznał też, że ewangelicy nie dali się tutaj zbyt zastraszyć i kultywowali swą wiarę, a kiedy byli prześladowani, to ukrywali się, ale wiary nie zmienili. Na początku rekatolizacji Księstwa Cieszyńskiego kościoły ewangelickie funkcjonowały po węgierskiej stronie granicy – w Czadcy czy w Kysuckém Novém Meste. Tam kościoły zostały odebrane ewangelikom później. Są przykładowo informacje o tym, że z Szańców w Mostach Koło Jabłonkowa chodzili w niedzielę na nabożeństwa na węgierską stronę, do Czadcy. Dopiero po powstaniu Rakoczego na Węgrzech i tam kościoły zostały ewangelikom odebrane. Wówczas ewangelikom pozostały już tylko tzw. leśne kościoły.

Czas pierwszego dziesięciolecia po śmierci Elżbiety Lukrecji był czasem intensywnej rekatolizacji Księstwa Cieszyńskiego. W pierwszej kolejności dotknęła ona duchownych, a w dalszej kolejności także szlachtę i mieszczaństwo. W archiwach zachowały się m.in. dokumenty opisujące problemy dotyczące kielichów mszalnych, które ewangelicka szlachta trzymała w domach i używała do odprawiania nabożeństw, co nie podobało się katolickim proboszczom. Z kolei szlachta twierdziła, że kielichy te odziedziczyła po swoich ewangelickich przodkach. Prelegent zauważył, że archiwum w Cieszynie jest pełne opisów sporów o to.

Chcąc zobrazować efekty rekatolizacji Pindur zauważył, że pod koniec XVII wieku w Mostach koło Jabłonkowa większość ludności była ewangelicka, a w wieku XVIII praktycznie ewangelika się już w Mostach nie spotkało. Stwierdził, że było to dziełem zakonu Jezuitów, których działalność również pokrótce omówił.

Pindur wykład zakończył opowieścią o Kościele Jezusowym w Cieszynie, zezwolenie na budowę którego kończyło okres kontrreformacyjnych prześladowań w Księstwie Cieszyńskim. Opowiedział też o tym, jak przed patentem

tolerancyjnym ewangelicy z całej dalekiej okolicy, spoza Księstwa Cieszyńskiego, a więc z Moraw i Małopolski, tajnie chodzili do Kościoła Jezusowego do Cieszyna. Chodzili stałymi drogami, mieli swoją sieć kontaktów. Przemieszczali się po całym regionie. Przez szańce jabłonkowskie przemycano z Węgier ewangeliczne książki. Wielu służących na Wielkim Szańcu tzw. Wybrańców stanowiących załogę fortyfikacji samych było ewangelikami w cesarskiej służbie, więc często przemytników ewangelickich pism nie ścigali. Zakończył więc stwierdzeniem, że wszystko zależy od ludzi i zarządzenia sobie, a ludzie sobie.

W sali, w której odbywała się prelekcja, wyeksponowano wystawę planszową omawiającą historię kościoła w Gutach. Prelegent wyjaśnił, że kościół w Gutach był jednym z tych, które odebrano ewangelikom w 1654 i był symbolem tej akcji. Wystawa powstała w 2018 roku. Przez te 4 lata wędrowała. W Muzeum Ziemi Cieszyńskiej będzie prezentowana aż do lata. Chcący zapoznać się z jej bogatą treścią muszą jednak liczyć się z czytaniem w języku czeskim.

(indi)